

Sygn. akt III Nsm 446/20

POSTANOWIENIE

Dnia 2 sierpnia 2022 r.

Sąd Rejonowy w Brodnicy Wydział III Rodzinny i Nieletnich

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Sirokos

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Klufczyńska

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2022 r. w Brodnicy

na rozprawie

rozpoznał sprawę z wniosku A. B.

z uczestnictwem M. B. (1)

o zmianę wyroku o rozwód w części władzy rodzicielskiej uczestnika przez jej ograniczenie nad małoletnim synem J. B. (1) i ustalenie kontaktów uczestnika z małoletnim dzieckiem

i wszczętej z urzędu

z uczestnictwem A. B. i M. B. (1)

o zmianę wydanych zarządzeń opiekuńczych we władzy rodzicielskiej A. B. i M. B. (1) nad ich małoletnim synem J. B. (1)

p o s t a n a w i a:

- 1) oddalić wnioski,
- 2) stwierdzić brak podstaw do zmiany wydanych zarządzeń opiekuńczych,
- 3) zasądzić od A. B. na rzecz M. B. (1) 240zł (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- 4) zwalnia wnioskodawczynię i uczestnika od wydatków w sprawie i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

I. N. 446/20

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni A. B. wniosła o:

- zmianę orzeczenia Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział I Cywilny z dnia 26.06.2018 r. o rozwód, sygn. akt I C 1599/17 w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej oraz sprawowania pieczy nad małoletnim synem stron J. B. (2), urodzonym w dniu (...) w B. - określonych w pkt II lit a) do e) wyroku poprzez:

- **powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem stron J. B. (1) wnioskodawczym, z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej uczestnikowi**

postępowania M. B. (1) do współdecydowania o najważniejszych sprawach związanych z wychowaniem, leczeniem i edukacją dziecka,

- ustalenie, że miejscem pobytu małoletniego dziecka będzie każdorazowe miejsce zamieszkania matki dziecka, a uczestnik będzie uprawniony do widywania się z dzieckiem i odbierania go z miejsca zamieszkania oraz odprowadzania do miejsca zamieszkania matki:*
- w jeden dzień w tygodniu (dowolny ustalony pomiędzy stronami) od godz. 15:00 do godz. 19:00,*
- co drugi weekend (np. 1 i 3 weekend bądź 2 i 4 weekend miesiąca) tj. w piątek po przedszkolu do niedzieli do godz. 18:00,*
- 1 tydzień ferii zimowych - z możliwością zabrania dziecka na ferie zimowe poza miejsce zamieszkania dziecka,*
- 1 tydzień wakacji letnich - w lipcu lub w sierpniu - z możliwością zabrania dziecka na wakacje w Polsce i zagranicą,*
- Święta Bożego Narodzenia - w lata parzyste - w Wigilię i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, a w lata nieparzyste- w pierwszy dzień Ś.,*
- Święta Wielkanocne - w lata parzyste - w Wielkanoc, a w lata nieparzyste w Poniedziałek Wielkanocny,*
- w dzień urodzin dziecka, Dzień Dziecka oraz w Dzień Ojca - na około 2 godziny np. od 16: 00 do 18: 00 (dotyczy dni, które przypadną poza terminami wskazanymi wyżej).*

Uzasadniając wniosek A. B. podała m.in.:

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny rozwiązał przez rozwód małżeństwo wnioskodawczyni z uczestnikiem postępowania. W tym samym wyroku - w pkt II Sąd ustalił, że:

- wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim dzieckiem stron J. B. (1) urodzonym (...) w B. powierza obojgu rodzicom, z tym ustaleniem, że miejscem pobytu dziecka małoletniego dziecka będzie każdorazowe miejsce zamieszkania matki, a pieczę nad dzieckiem strony będą sprawowały w następujący sposób:*
 - a. małoletni J. B. (1) będzie przebywał z każdym z rodziców przez jeden tydzień, liczony od godziny 17:00 w poniedziałek do godz. 17:00 w poniedziałek następnego tygodnia, przy czym rodzic mający w danym tygodniu termin spotkania z dzieckiem odbiera go z placówki przedszkolnej,*
 - b. każdy z rodziców zobowiązuje się umożliwić rodzicowi i którego w danym tygodniu dziecko nie przebywa osobisty, bezpośredni kontakt z małoletnim J. B. (1), nie dłuższy niż 120 minut raz w tygodniu, a w późniejszym terminie tj., gdy dziecko ukończy 4 lata kontakt telefoniczny,*
 - c. prawo do kontaktu z małoletnim J. B. (1) w święta: święta Bożego Narodzenia naprzemiennie w latach parzystych ojciec będzie miał prawo do kontaktu z dzieckiem w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, a w Święta Wielkiej Nocy naprzemiennie w latach parzystych ojciec będzie miał prawo do kontaktu z dzieckiem w Wigilię Wielkiej Nocy do dnia następnego do godz. 10.00.*

d. urodziny i inne uroczystości małoletni J. B. (1) będzie spędzał z każdym z rodziców naprzemiennie,

e. matka przywozi małoletniego J. B. (1) do ojca, a ojciec przywozi go do matki.

Wnioskodawczyni podała, że podczas rozprawy rozwodowej wyraziła zgodę na ustanowienie pomiędzy stronami opieki naprzemiennie nad małoletnim synem wierząc, iż ta forma opieki będzie dla dziecka i stron optymalna. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat nastąpiła jednakże istotna zmiana okoliczności, która spowodowała, iż ustanowiona opieka naprzemienna nie tylko jest sprzeczna z dobrem dziecka, ale przede wszystkim istotnie zaburza poczucie bezpieczeństwa dziecka i powoduje dalszą eskalację konfliktu między rodzicami małoletniego.

Wnioskodawczyni podała, że w przypadku stron postępowania poprawne relacje nie występują. Uczestnik postępowania nie współpracuje z wnioskodawczynią, neguje jej każde decyzje i prośby oraz celowo zaburza schemat wychowania małoletniego. Tak liczne negatywne sytuacje emocjonalnie wpływają na małoletniego J., który jest rozdarty pomiędzy dwojgiem rodziców, którzy przedstawiają zupełnie inne modele w zakresie jego wychowania i obowiązujących zasad, w związku z powyższym zachodzi konieczność ingerencji Sądu w tym zakresie.

I tak np. wnioskodawczym wskazuje, że strony ustaliły, że syn będzie uczęszczał do Przedszkola Niepublicznego (...). Uczestnik bez konsultacji z wnioskodawczynią podjął decyzję, że w przypadającym mu tygodniu sprawowania opieki nad dzieckiem nie będzie odprowadzał syna do przedszkola, tylko będzie odwoził dziecko do dziadków. Dziecko uczęszczając do przedszkola w sposób nieregularny traci poczucie stabilizacji tak niezbędnej dla każdego 5 latka. Uczestnik postępowania nie widzi natomiast negatywów tej decyzji i uważa, że w domu dziadków wśród bliższej i dalszej rodziny dziecko jest bezpieczne i ma zapewnione wszelkie atrakcje. Uczestnik postępowania przy podejmowaniu decyzji nie kieruje się dobrem dziecka, a jedynie chęcią uprzykrzenia życia wnioskodawczyni.

Uczestnik postępowania przedstawia również odmienne poglądy w zakresie leczenia i dbania o zdrowie małoletniego i również w tym względzie strony ze sobą nie współpracują. W ocenie uczestnika postępowania dziecko nie musi chodzić do stomatologa w celu leczenia zębów mlecznych, gdyż zębów mlecznych nie należy leczyć, bo „po prostu same wypadną” oraz że nie wpływa to negatywnie na zęby „stałe”. Uczestnik postępowania neguje wszystkie decyzje wnioskodawczyni w zakresie leczenia syna, nie proponując jej innych możliwości. W praktyce, więc sama wnioskodawczyni dba o zdrowie dziecka, uczęszcza z synem na niezbędne wizyty i sama ponosi ich koszty.

W czasie sprawowania opieki przez uczestnika nad małoletnim, wnioskodawczyni nie może w ogóle widywać się z synem, do czego prawo ma zagwarantowane wyrokiem o rozwód. Uczestnik opatrzenie interpretuje wyrok Sądu i kontakty matki z synem ogranicza jedynie do kontaktów telefonicznych. Małoletni J. skończył 5 lat i wnioskodawczyni, jako matka nie wyobraża sobie, żeby nie widzieć syna w czasie sprawowania opieki nad małoletnim przez ojca tj. przez cały tydzień. Wnioskodawczyni bardzo kocha swojego syna, który jest dla niej najważniejszy i jako matka chce wiedzieć gdzie jest jej dziecko i co robi, a przede wszystkim czy jest bezpieczne. Jest to bardzo istotne gdyż w grudniu 2019 r. w czasie sprawowania opieki przez uczestnika postępowania nad dzieckiem, dziecko doznało poważnego urazu szyi. Uczestnik zbagatelizował ten uraz i nie zawiózł syna do lekarza, jak również nie poinformował matki o stanie zdrowia syna. Na marginesie wnioskodawczyni wskazuje, iż uczestnik nigdy nie informuje jej o stanie zdrowia syna, przez co próbuje ją całkowicie wyeliminować z tych decyzji. Ojciec bagatelizuje urazy dziecka. W dniu 16 grudnia 2019 r. matka została wezwana do przedszkola, gdyż dziecko skarżyło się na silny ból szyi.

Matka odebrała dziecko z przedszkola i niezwłocznie zawiozła do lekarza, gdzie następnie małe dziecko zostało skierowane do Szpitala dziecięcego w T., gdzie spędził z matką kolejne cztery dni na Oddziale otolaryngologicznym.

Wnioskodawczyni zdaje sobie sprawę, że tak skandaliczne i naganne zachowanie uczestnika postępowania jest kierowane w szczególności do jej osoby, jednakże uczestnik nie zdaje sobie sprawy, że wszystkie te negatywne emocje odbijają się bezpośrednio na małym dziecku, który czuje te emocje i nie może sobie z nimi poradzić, co w konsekwencji jest sprzeczne z jego dobrem. Wnioskodawczyni, była zmuszona skorzystać z pomocy psychologa w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w B., gdyż małe dziecko J. po pobytach u ojca stawał się agresywny, impulsywny oraz rozkojarzony, na co uwagę zwróciła również wychowawczyni w Przedszkolu Niepublicznym (...). W przedszkolu J. pogryzł Panią od nauki języka angielskiego i po sugestii ze strony Dyrekcji przedszkola wnioskodawczyni uznała, że musi poszukać pomocy u specjalisty, który pomoże jej unormować emocje dziecka. Również w opinii przedszkola, korzystnym działaniem dla rozwoju dziecka byłoby zwiększenie spędzania czasu z matką, która daje dziecku większą stabilizację i spokój, gdyż agresywne zachowanie dziecka takie jak bicie czy gryzienie prezentowane są przez J. w tygodniu oraz tuż po jego zakończeniu, w którym opiekę nad dzieckiem sprawuje ojciec. Wnioskodawczyni próbowała na ten temat rozmawiać z uczestnikiem postępowania jednak tak jak w wielu innych sytuacjach ojciec chłopca nie widzi problemu i winą za takie sytuacje obarcza matkę dziecka, nie natomiast własne naganne zachowanie.

Małe dziecko J. wielokrotnie mimochodem opowiadał w przedszkolu oraz samej mamie, że z tatą bawi się w bicie i kopanie, a także, że tata pozwala mu używać do zabawy ostrych narzędzi typu młotek, siekiera, klucze mechaniczne. Po tych wyznaniach dziecko robi się szybko smutne i wskazuje, że tata zakazał mu mówić, co się dzieje w jego domu. Wnioskodawczyni podkreśla, iż jej były mąż zawsze był agresywny w stosunku do jej osoby, obrażał wnioskodawczynię i nigdy nie szanował jej, jako matki ich wspólnego dziecka, co ma również odzwierciedlenie w korespondencji sms stron i np. kończenia konwersacji słowami „Nie pisz do mnie bo mam w dup... twoje zdanie” bądź „Nie jestem zwyczajny komunikować się na co dzień z kobietami twojego pokroju”. Uczestnik postępowania w dalszym ciągu posuwa się do skandalicznego zachowania, mówiąc do dziecka, że „mama ma kota w głowie i jest głupia”. Dla wnioskodawczyni takie zachowanie jest niedopuszczalne, gdyż ma na celu ewidentne oczernianie matki w oczach dziecka i utratę tak ważnego w fazie rozwoju dziecka autorytetu do rodzica. Na marginesie wnioskodawczyni wskazuje również, iż nigdy nie zrobiła nic by oczernić uczestnika postępowania wobec dziecka oraz by przedstawić ojca w negatywnym świetle. Wręcz przeciwnie zawsze tłumaczy ojca przed synem i dba o jego pozytywny wizerunek.

Ponadto ojciec dziecka nie dba o bezpieczeństwo dziecka, i tak np. pozostawia dziecko bez opieki w samochodzie, gdy sam idzie robić zakupy. Syn zmuszony jest siedzieć w samochodzie i czekać na ojca. Podczas jednego z takich zdarzeń dziecko zadzwoniło do matki mówiąc, że tata poszedł do sklepu, a on siedzi w samochodzie. Z punktu widzenia matki to skrajny brak wyobraźni ze strony ojca i brak odpowiedzialności.

W. podniosła, że strony nie mają wspólnego planu wychowawczego. Uczestnik postępowania działa celowo i niedopuszczalnie, używając dziecka i jego emocji, czym ewidentnie uniemożliwia dziecku rozwój społeczny. Dłuższy pobyt u ojca wywołuje w dziecku skrajne emocje, przejawia się w nim agresja i niepotrzebne rozkojarzenie, które matka zmuszona jest niwelować przez następne dni. Wnioskodawczyni podała, że jest osobą konsekwentną, posiada duże umiejętności organizacyjne, jest w stosunku do małego dziecka czuła i troskliwa, a jednocześnie potrafi wyznaczać granice, w związku z powyższym wnioskodawczyni daje lepsze niż ojciec gwarancje na prawidłowe wykonywanie władzy rodzicielskiej. Wnioskodawczyni jest również spełniona zawodowo, jest

wykształcona i samodzielna finansowo, gdyż od kilku lat z powodzeniem prowadzi Biuro rachunkowe.

Strony nie potrafią porozumieć się nawet w najprostszych czynnościach związanych z wychowaniem małoletniego J., tym samym z całą stanowczością należy stwierdzić, że system opieki naprzemiennej w sytuacji, której znajdują się strony nie odniósł pożądanego efektu.

Wnioskodawczyni, jako matka małoletniego J. daje gwarancje lepszego wychowania małoletniego i sprawowania nad nim bezpiecznej i bieżącej opieki, tym samym to matka powinna stać się rodzicem pierwszoplanowym. Ponadto matka daje gwarancje, że ojciec dziecka będzie miał zapewnione kontakty z synem adekwatne do jego potrzeb i możliwości czasowych. Matka chłopca w żadnym wypadku nie chce pozbawiać ojca kontaktów z synem, o czym świadczy propozycja kontaktów zawarta w petitum wniosku, jednakże dbając o dobro dziecka chce by te kontakty były sprecyzowane. Wnioskodawczyni w żaden sposób nie chce rywalizować z ojcem swojego syna, jednakże nie może pozwolić na stosowanie przez niego niewłaściwych metod wychowawczych niezgodnych z dobrem dziecka, które w przyszłości mogą zrujnować dziecku życie. Tym samym mając na względzie powyższe argumenty, wniosła jak w petitum wniosku.

(dowód: wniosek wraz z załącznikami k. 2 – 33)

Uczestnik M. B. (1) wniosł o oddalenie wniosku w całości

Uzasadniając zajęte stanowisko w sprawie uczestnik podał m.in.:

Zaprzecza wszelkim twierdzeniom wnioskodawczyni dotyczącym sprawowania przez niego opieki nad dzieckiem w sposób nieprawidłowy. Przyznał, że między stronami istnieje konflikt, którego zarzewiem była zdrada wnioskodawczyni, co doprowadziło do rozvodu stron, niemniej jednak obie strony wyraziły zgodę na sprawowanie naprzemiennej opieki nad dzieckiem i od tego czasu okoliczności ani wzajemny stosunek stron do siebie nie uległy zmianie. W ocenie uczestnika złożony wniosek pozbawiony jest podstaw i stanowi jedynie akt złośliwości wnioskodawczyni względem uczestnika.

Dla uczestnika dobro dziecka zawsze stało na pierwszym miejscu i stara się on zapewnić synowi należyłą opiekę w czasie, kiedy małoletni przebywa u ojca. Uczestnik kwestionuje zarzuty matki dziecka, co do nie posyłania syna do przedszkola. Początkowo w okresie pandemii przedszkola były zamknięte, kiedy je ponownie otworzono strony wspólnie ustaliły, że jeszcze przez miesiąc nie będą posyłać dziecka do przedszkola żeby sprawdzić jak rozwine się sytuacja związana z epidemią. Jak się jednak okazało wnioskodawczyni bez konsultacji z uczestnikiem zaprowadziła dziecko do przedszkola w tygodniu, w którym syn przebywał u niej. Uczestnik dowiedział się o tym dopiero na koniec tygodnia, kiedy wnioskodawczyni oznajmiła mu, że ma odebrać dziecko z przedszkola. Uczestnik nie pochwalał tej decyzji, dlatego przez pewien czas w tygodniach, kiedy syn przebywał pod jego opieką nie posyłał go do przedszkola. Należy zwrócić uwagę, że jak się później okazało placówki oświatowe były największymi nośnikami transmisji wirusa. Ponadto małoletni nie jest jeszcze objęty obowiązkiem szkolnym czy przedszkolnym, dlatego też w ocenie uczestnika jego nieobecność w przedszkolu w czasie, kiedy istniał duży niepokój społeczny wywołany epidemią nie odbiła się na dziecku negatywnie. W czasie, kiedy małoletni nie uczęszczał do przedszkola, pozostawał pod opieką dziadków, którzy chętnie się nim zajmowali i zapewniali rozrywkę. Istotne jest, bowiem aby dziecko miało kontakt z członkami rodziny, a obecność dziadków jest dla małego dziecka szczególnie ważna i potrzebna.

Jeśli zaś chodzi o zarzut sprawowania nienależytej opieki nad dzieckiem, kiedy to małoletni uderzył się w okolice szyi, to należy zauważyć, że u dzieci w tym wieku, które są ruchliwe, dużo

biegają często zdarzają się urazy. Taka sytuacja mogła równie dobrze mieć miejsce, gdy dziecko pozostawało pod opieką matki. Uczestnik uważał, że to zwykły upadek i dlatego nie informował o tym wnioskodawczyni. Kiedy małeletni gorzej się poczuł w przedszkolu, wychowawczyni poinformowała o tym jego matkę, która zabrała dziecko do szpitala. Gdyby uczestnik został o tym powiadomiony również zwróciłby się z dzieckiem do lekarza. Jak jednak wynika z załączonej do wniosku dokumentacji medycznej, przyczyną hospitalizacji było zapalenie górnych dróg oddechowych i nie wynika z niej, że zapalenie to było związane z uderzeniem. Lekarz, który sprawował opiekę nad dzieckiem na koniec poinformował uczestnika, że w zasadzie hospitalizacja nie była konieczna, wystarczyłoby leczenie domowe.

Odnosząc się z kolei do sytuacji pozostawienia dziecka samego w samochodzie, to uczestnik chciałby wyjaśnić, że nie zabrał ze sobą syna, ponieważ ten w tym momencie rozmawiał z matką przez telefon. Uczestnik wyszedł na chwilę (nie na pół godziny jak twierdzi wnioskodawczyni), przy czym cały czas widział syna. Następnie przez chwilę uczestnik rozmawiał z kolegą, którego przypadkiem spotkał, o sprawach zawodowych, stojąc przy samochodzie, w którym był syn. Wnioskodawczyni nie było na miejscu, nie widziała tej sytuacji, ale próbuje przedstawić uczestnika w jak najgorszym świetle, jako nieodpowiedzialnego ojca. Jeśli zaś chodzi o agresywne zachowania syna opisane w opinii z przedszkola to oczywiście uczestnik ich nie pochwała, jednak jak wynika z samej opinii miały one charakter raczej incydentalny. Uczestnik nie zauważył podobnych zachowań, kiedy syn pozostawał pod jego opieką. Uczestnik podejrzewa, że syn mógł widzieć podobne zachowania w jakiejś bajce lub programie telewizyjnym i przełożył je na rzeczywistość. Nie jest również prawdą, że uczestnik nie interesuje się zdrowiem syna zwłaszcza, jeśli chodzi o leczenie zębów. Uczestnik wbrew twierdzeniom wnioskodawczyni już od dłuższego czasu nie prowadzi własnej działalności. Jest zatrudniony w rodzinnej firmie na umowę o pracę i nie może w dowolnej chwili tej pracy opuścić. Jedynie, dlatego nie mógł uczestniczyć w wizycie z synem u stomatologa. Wnioskodawczyni formułuje wiele zarzutów odnośnie predyspozycji wychowawczych uczestnika, poza wymienionymi powyżej także dotyczące pozwalania przez ojca na zabawę synowi ostrymi narzędziami. Uczestnik zaprzecza tym oskarżeniom, nigdy nie dałby dziecku do rąk niebezpiecznego narzędzia, zwłaszcza, że małeletni ma dopiero 5 lat. Wnioskodawczyni sama manipuluje synem, przez co zachowuje się nielojalnie w stosunku do samego dziecka. Obiecuje mu, bowiem zakup zwierzątka (obecnie ma to być chomik) pod warunkiem, że syn będzie częściej z nią mieszkał, ponieważ zwierzątkiem trzeba się opiekować. Ostatnio wnioskodawczyni zakupiła już klatkę dla chomika i oznajmiła synowi, że kiedy już będzie mieszkał z nią na stałe zostanie kupiony chomik. O tej sytuacji uczestnik dowiedział się bezpośrednio od syna. Wnioskodawczyni próbuje tym samym wpłynąć na małeletniego, aby wyraził chęć mieszkania z nią na stałe. W ocenie uczestnika takie zachowanie ma charakter naganny i może mieć negatywny wpływ na psychikę i rozwój dziecka, jak również skutkować tym, że dziecko stanie się przekupne i w zamian za prezenty będzie opowiadać się za jednym z rodziców, zwłaszcza, że jest jeszcze małe i łatwiej nim sterować. Uczestnik w tej sytuacji czuje się bezradny, nie chce, bowiem przekupywać dziecka byleby tylko chciało z nim mieszkać. Syn jednak jak do tej pory wypowiadał się w tonie, że chciałby mieszkać jak dotychczas, raz z mamą, raz z tatą. Uczestnik przyznaje, że ustalał z wnioskodawczynią, że po połowie będą ponosić koszty związane z opłatami za przedszkole i innymi podstawowymi wydatkami na dziecko. Przyznaje też w nawale obowiązków zawodowych zdarzyło mu się zapomnieć o zwrocie na czas pieniędzy wnioskodawczyni za opłatą za przedszkole, nie jest jednak tak, że tych kosztów nie ponosi. Strony umawiały się również, że jeżeli wnioskodawczyni dokona jakiegoś zakupu na rzecz syna np. wyprawki do przedszkola, to prześle uczestnikowi zdjęcie paragonu, a ten pokryje połowę kosztów. Uczestnik wie, że jakiś czas temu wnioskodawczyni dokonała zakupów dla syna jednak do tej pory nie przesłała mu informacji, jaką kwotę ma jej zwrócić. Uczestnik podejrzewa, że jest to celowe działanie, które w perspektywie ma pokazać, że tylko wnioskodawczyni ponosi

koszty związane z zakupami dla syna. Jakiś czas temu uczestnik proponował podjęcie próby zapisania dziecka do przedszkola publicznego, co zmniejszyłoby koszty, jednak wnioskodawczyni radykalnie odmówiła. Uczestnik podniósł, że konflikt stron istnieje jeszcze od czasu, kiedy strony pozostawały w związku małżeńskim, nie zaczął się teraz. Przez ten czas strony, mimo iż nie darzyły się pozytywnymi uczuciami, a uczestnik miał żal do byłej żony, o to jak został potraktowany w małżeństwie, potrafiły się porozumieć, co do opieki nad dzieckiem. W ocenie uczestnika nie zaszły żadne nowe okoliczności, które pogorszyły ich relacje. Uczestnik niechętnie kontaktuje się z byłą żoną, ale dla dobra dziecka jest w stanie wznieść się nad animozje, jakie występują między nim a wnioskodawczynią. Zdaniem uczestnika sytuacje opisane przez wnioskodawczynię są sztucznie „koloryzowane” i mają na celu jedynie zaognienie konfliktu między stronami i ukazanie uczestnika, jako osoby, z którą nie można się porozumieć. Uczestnik uważa, że wnioskodawczyni nie kieruje się dobrem dziecka, a ma na celu jedynie ograniczyć jemu i jego rodzinie kontakt z synem i jego wpływ na wychowanie dziecka. Uczestnik jednak nie widzi podstaw, aby zmieniać ustalenia zawarte w wyroku rozwodowym i mimo swojego pejoratywnego stosunku do wnioskodawczyni jest gotów w dalszym ciągu porozumiewać się z nią w kwestii wychowania dziecka, gdyż regularny kontakt z synem i możliwość decydowania o jego wychowaniu są dla uczestnika niezwykle ważne.

(dowód: odpowiedź na wniosek k. 48 – 53)

Po wpłynięciu do akt sprawy opinii z (...) w T. Sąd na mocy art. 570 kpc wszczął z urzędu postępowanie z uczestnictwem A. B. i M. B. (1) o zmianę zarządzeń opiekuńczych we władzy rodzicielskiej A. B. i M. B. (1) nad ich małoletnim synem J. B. (1).

Sąd ustalił, co następuje:

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2018 r. - sygn. akt I C 1599/17 Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny rozwiązał przez rozwód małżeństwo M. B. (1) i A. B. przez rozwód bez orzekania o winie. W wyroku - w pkt II Sąd ustalił, że:

- wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim dzieckiem stron J. B. (1) urodzonym (...) w B. powierza obojgu rodzicom, z tym ustaleniem, że miejscem pobytu dziecka małoletniego dziecka będzie każdorazowe miejsce zamieszkania matki, a pieczę nad dzieckiem strony będą sprawowały w następujący sposób:*

d. małoletni J. B. (1) będzie przebywał z każdym z rodziców przez jeden tydzień, liczony od godziny 17:00 w poniedziałek do godz. 17:00 w poniedziałek następnego tygodnia, przy czym rodzic mający w danym tygodniu termin spotkania z dzieckiem odbiera go z placówki przedszkolnej,

e. każdy z rodziców zobowiązuje się umożliwić rodzicowi i którego w danym tygodniu dziecko nie przebywa osobisty, bezpośredni kontakt z małoletnim J. B. (1), nie dłuższy niż 120 minut raz w tygodniu, a w późniejszym terminie tj. gdy dziecko ukończy 4 lata kontakt telefoniczny,

f. prawo do kontaktu z małoletnim J. B. (1) w święta: święta Bożego Narodzenia naprzemiennie w latach parzystych ojciec będzie miał prawo do kontaktu z dzieckiem w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, a w Święta Wielkiej Nocy naprzemiennie w latach parzystych ojciec będzie miał prawo do kontaktu z dzieckiem w Wigilię Wielkiej Nocy do dnia następnego do godz. 10.00.

d. urodziny i inne uroczystości małoletni J. B. (1) będzie spędzał z każdym z rodziców naprzemiennie,

e. matka przywozi małoletniego J. B. (1) do ojca, a ojciec przywozi go do matki.

Sąd odstąpił od ustalenia kontaktów stron z małoletnim dzieckiem.

Wyrok uprawomocnił się 17 lipca 2018r.

(dowód: akta Sądu Okręgowego w Toruniu I C 1599/17)

Jeszcze przed orzeczeniem rozwodu małoletni J. B. (1) pozostawał i pozostaje w systemie opieki naprzemiennej. Po tygodniu czasu spędza z matką i ojcem. Rozstrzygnięcie z wyroku o rozwód obowiązuje i jest realizowane. Zdaniem biegłych psychologów z Opiniodawczego Zespołu (...) w T. rozwiązanie to jednak, biorąc pod uwagę etap rozwoju dziecka, zostało urzeczywistnione przedwcześnie. Ówczesnie dorośli nie uwzględnili dostatecznie możliwości psychoemocjonalnych J. i swoją decyzją umieścili w warunkach wymagających asymilację niekorzystnych czynników. Okres, w jakim wydarzyło się wprowadzenie takiego rozwiązania, było nietrafne z punktu widzenia zadań rozwojowych, jakim naturalnie podlegał. Układ taki był jednak potrzebny rodzicom, aby mogli zaspokoić swoją potrzebę wypełniania obowiązków rodzicielskich i równocześnie zakończyć relację partnerską. Nieprzygotowanie dziecka, wynikające z wieku, w jakim pozostawało, wymagało czasu i nabycia przez nie kolejnych kompetencji, aby wymagania opieki naprzemiennej były możliwe do akceptacji. Był to, zatem czynnik niekorzystny, ale przemijający. Trwałym natomiast pozostaje konflikt między rodzicami oraz różnice w stylu wychowania dziecka. Ponadto charakteryzując środowisko rodzinne z uwzględnieniem sytuacji opiekuńczo-wychowawczej dziecka biegli podali m.in. Oddziaływania wychowawcze, jakim podlega chłopiec można określić, jako niekonsekwentne, w takim znaczeniu, że w środowisku matki i ojca obowiązują inne normy, oczekiwania i wymagania. Brak porozumienia i ustalenia choćby zbliżonych warunków przebywania małoletniego w obu domach powoduje, iż jest on obligowany do cotygodniowego dostosowywania się do zasad obowiązujących pod opieką drugiego rodzica. Wykazują oni znaczną różnicę w poziomie opiekuńczości wobec syna, co w praktyce przejawia się okazywaniem większej troski ze strony matki. Chłopiec, zatem w każdym tygodniu z inną intensywnością ma zaspokajane potrzeby emocjonalne. Rodzicielstwo badanych różnicuje ich, bowiem pod względem umiejętności rozumienia emocji J. i adekwatnego na nie reagowania. Dodatkowym obciążeniem dla środowiska jest wzajemna nieprzychylność wobec przyjętych postaw rodzicielskich. Oznacza to, że dorośli nie aprobują interwencji wychowawczych drugiego opiekuna i wysyłają czytelne sygnały swojej niezgody. W taki sposób uaktywniane są tendencje rywalizacyjne, czyli dążenie do udowodnienia większej poprawności kształtowanego przez siebie środowiska. W prowadzonym systemie opieki następuje przerzucanie odpowiedzialności na drugą stronę za kwestie wymagające większego zaangażowania rodzica. A. B. przejmuje zadania względem dziecka, które z racji przebywania chłopca pod opieką ojca - on winien wypełnić. Jej czynny udział w sprawach dziecka w tygodniu, w którym nie wypełnia bezpośrednioj pieczy jest, zatem większy niż M. B. (1) w analogicznym okresie. Wpływ na to ma konflikt między dorosłymi i nieustalony końcowo podział obowiązków. Wskazuje to, iż opiniowani dokonali rozdzielania czasu przebywania z dzieckiem, ale nie zadań rodzicielskich, co w dalszej konsekwencji rzutuje na ujawniany przez nich inny zakres poczucia odpowiedzialności za syna. Badanych, w relacji rodzicielskiej, charakteryzuje niski poziom elastyczności i otwartości na zmiany. Zatem ich gotowość na wspólne podążanie za ewoluującymi wymaganiami rozwojowymi jest niewystarczająca dla zapewnienia organizacji opieki i wychowania adekwatnej do aktualnych potrzeb dziecka.

Wybrany system opieki nie jest optymalny ze względu na obciążenia konfliktowymi stosunkami między badanymi. Warunki wychowawcze J. wymagają modyfikacji w kontekście nawiązania współpracy rodzicielskiej.

(dowód: opinia (...) k. 157 – 165)

Małoletni J. B. (1) skończy 7 lat 12 września. W charakterystyce psychologicznej biegli psychologowie podali m.in., że j est dzieckiem ogólnie zdrowym i dobrze rozwijającym się. Nie wymaga specjalistycznej opieki medycznej, nie przyjmuje na stałe leków. Od maja 2021 r. uczęszcza do psychologa, co dwa tygodnie, z powodu trudności emocjonalnych. W przedszkolu ma zajęcia z logopedą. W opinii z przedszkola, datowanej z marca 2021 r. stwierdzono, że po powrocie do placówki po swojej absencji nie czuje się komfortowo, zauważa, że koledzy posiadają już więcej wiadomości od niego. Bywa też wtedy rozdrażniony, nie ma chęci współpracy z nauczycielem i dziećmi, zajmuje miejsce odosobnione. Obserwowano u chłopca kłopot z koncentracją uwagi, zmiany nastroju, apatię. Małoletni przybył na badanie do siedziby (...) z ojcem. Od momentu wejścia był niespokojny, nie czuł się komfortowo oczekując na badanie przy jednoczesnej obecności mamy i taty, starał się być w kontakcie z obojgiem. Przechodząc z rodziną do wskazanego przez diagnostę pokoju, jedną ręką trzymał za rękę mamę, drugą tatę, zwalniając uściski dopiero w momencie wejścia do pokoju. Starał się po równo obdarzać ich swoją uwagą. W trakcie badania małoletni podejmował aktywny kontakt zarówno z mamą, jak i z tatą, w zależności od tego, z kim przebywał. Indywidualny czas z nimi sprawiał mu radość, chłopiec był wówczas bardziej swobodny i zadowolony.

Chłopiec dostrzega napięcia pomiędzy rodzicami, jednocześnie w czasie badania starał się chronić dobry obraz mamy i taty.

Przeprowadzone badanie wskazuje, że ogólny rozwój psychospołeczny chłopca kształtuje się obecnie prawidłowo. Małoletni jest dzieckiem rezolutnym, pogodnym, wykazującym ciekawość poznawczą. Jest komunikatywny na miarę swojego wieku. Nie ujawnia nadmiernych lęków ani obaw w kontekście społecznym. Zainteresowany otoczeniem, obserwujący świat, przyglądający się także własnym rodzicom, ich komunikacji. Dostrzega negatywną relację pomiędzy nimi, co jest dla niego źródłem napięcia. Nie przywykł do swobodnego przebywania z nimi obojgiem. Obraz rodziny, jaki jest mu przez rodziców kształtowany jest zaburzony. W szczególności nie ma swobody w podejmowaniu tematu mamy wraz z tatą. Chłopiec jest emocjonalnie związany z mamą i tatą, potrzebuje aktywnej obecności każdego z nich w swoim życiu. Sytuacja, w jakiej aktualnie wrasta jest dla niego niekomfortowa, cyklicznie zmienia opiekuna, a w raz z nim poddaje się odmiennym oddziaływaniom wychowawczym. Dostosowuje się do rodziców i ich upodobań. W miarę jego rozwoju i wzrostu świadomości sytuacja może powodować istotne komplikacje. U chłopca mogą pojawiać się lub wzmacniać trudności natury emocjonalnej, które także w przeszłości miały miejsce. Może być też skłonny do kierowania rodzicami, dla uzyskania własnych korzyści. Jego potrzeby emocjonalne nie zawsze są rezonowane przez rodziców. Małoletni potrzebuje ich uważności i wrażliwości w odniesieniu do swojego wieku i komplikacji wynikającej z sytuacji, w jakiej się znajduje.

W celu prawidłowego rozwoju dziecka konieczna jest modyfikacja indywidualnych postaw rodziców, a także ich oddziaływań na syna w zakresie dążenia do rodzicielskiego porozumienia i wypracowania wspólnej strategii wychowawczej.

(dowód: opinia (...))

A. B. ma lat 37. Prowadzi własną działalność gospodarczą. Małoletni J. jest jej jedynym dzieckiem. Ma partnera, ale nie mieszka z nim stale. Małoletni do partnera matki mówi wujku i zdaniem wnioskodawczyni syn ma z nim bardzo dobre relacje. W ocenie biegłych m.in. jest pewna siebie, przekonana o własnej kompetencji i skuteczności, może być ekspansywna i niecierpliwa. Przy wdrażaniu swoich celów nie zawsze bierze pod uwagę uczucia innych osób, może je

pomijać, podobnie jak własne. W swoim postępowaniu stara się kierować rozważą, analizuje sytuacje i planuje możliwe rozwiązania. Może być usztywniona w swoim zachowaniu, mniej zdolna do spontanicznych reakcji. Potrafi podejmować niezależne, samodzielne decyzje, za które bierze odpowiedzialność. Posiada umiejętność dokonywania refleksji, rozpatrywania różnych perspektyw, jednak zdecydowanie preferuje własne stanowisko. Czuje się emocjonalnie związana z małoletnim, pragnie jego dobra. Jest rodzicem dobrze rozeznany w potrzebach swojego dziecka, umie je rozpoznawać i zaspokajać. Prezentowane przez nią postawy rodzicielskie są prawidłowe. Jest czuła wobec syna, wrażliwa na jego trudności. Zdolna do uważnej obserwacji swojego dziecka, analizy jego zachowania, przyczyn trudności i niepowodzeń. Nie umniejsza problematycznym zachowaniom J. i nie pomija ich, lecz stara się rozważać sytuację i wdrażać skuteczne rozwiązania. Jest zdolna do okazywania dziecku pozytywnych uczuć i swojego zaangażowania. Rozeznana w zmieniających się wraz z wiekiem potrzebach J.. Opiniowana rozumie potrzebę swojej konsekwencji i przewidywalności wobec dziecka. Jednocześnie w okolicznościach skonfliktowania z ojcem małoletniego potencjał rodzicielski matki ulega obniżeniu. Opiniowana ma tendencję do obstawania przy swoich racjach, w niewielkim stopniu skłonna do wypracowywania rodzicielskiego porozumienia, kompromisu. Także w czasie badania, w obecności dziecka, nie była zdolna do podjęcia nawet niewielkiej formy komunikacji z ojcem, co negatywnie wpływało na małoletniego.

Dla prawidłowego rozwoju J. wskazana jest modyfikacja w postawach A. B. na rzecz dążenia do wypracowania rodzicielskiej współpracy wobec syna. Zasadne jest, aby systematycznie korzystała z indywidualnego poradnictwa psychologicznego, celem lepszego rozumienia wpływu napiętej sytuacji rodzinnej na syna, a ponadto celem wypracowywania z ojcem ujednoczonych metod wychowawczych wobec J.. W związku z utrzymującymi się blokadami we wzajemnej komunikacji rodzicielskiej wskazane jest rozważenie przez A. B. skorzystania z procesu psychoterapii własnej.

(dowód opinia (...) k. 157- 165)

A. B. zeznając podtrzymała okoliczności wskazane we wniosku w tym zarzuty, jakie sformułowane do sprawowania opieki przez ojca dziecka jak również brak w jej ocenie ze strony uczestnika w współpracy w sprawowaniu władzy rodzicielskiej nad synem.

(dowód: zeznania A. B. k. 198 – 199)

M. B. (1) ma ukończone 39 lat. Pracuje na stanowisku kierowniczym w firmie rodzinnej w firmie usługowej z dziedziny branży metalowej. Zeznając podtrzymał okoliczności podane w odpowiedzi na wniosek.

(dowód: zeznania M. B. (1) k. 199 – 200v.)

M. B. (1) zaprezentował się biegłym, jako osoba, która miewa trudności w regulowaniu swojej sfery emocjonalnej, bywa drażliwy, skłonny do wdrażania reakcji obronnych. Osobowość opiniowanego łączy cechy intro- i ekstrawersji. Ceni sobie niezależność, preferuje własny punkt widzenia, postępowanie zgodnie ze swoimi przekonaniami, nie czuje potrzeby dostosowywania się do czyjś oczekiwań. Może wysłuchać opinii innych, ale zazwyczaj nie zmienia swojej. M. B. (1) czuje się blisko emocjonalnie związany z małoletnim. Potrafi rozpoznawać i zabezpieczać jego potrzeby codzienne. W wypełnianiu swoich obowiązków rodzicielskich stara się być odpowiedzialny i doprowadzać do końca podejmowane działania. Posiada zdolności do tego, aby zapewniać małoletniemu przestrzeń do rozwoju samodzielności i samostanowienia. Zdaniem biegłych miewa jednak trudności w określaniu synowi wymagań adekwatnych do wieku i możliwości rozwojowych. W pewnych sytuacjach skłonny jest traktować chłopca, jako starszego, niż wskazuje

na to jego wiek życia. P. J. udział w podejmowaniu decyzji, których syn nie jest w stanie przeanalizować. Bywa nazbyt wymagający. Oczekuje od małoletniego znacznej samodzielności, radzenia sobie z codziennymi wymaganiami. Nie zawsze trafnie rozumie przyczynę rezygnacji lub frustracji dziecka. Łatwo tłumaczy ją brakiem odpowiednich oddziaływań rodzicielskich po stronie matki. Umniejsza istotę wspólnej pracy rodzicielskiej oraz znaczeniu indywidualnego tempa rozwoju dziecka, jego gotowości umysłowej i emocjonalnej. W ocenie biegłych pozostaje mniej wrażliwy wobec sfery emocjonalnej syna, skłonny do chłodnych reakcji, dystansowania się emocjonalnego i fizycznego od syna w sytuacjach dla małoletniego kłopotliwych. Miewa trudność, aby wyjaśnić dziecku motyw jego postępowania, bywa, że w ramach konsekwencji działa w sposób impulsywny, nadmiarowo względem występującej sytuacji. M. B. (1) nie chroni wystarczająco syna przed sprawami rodziców. Jego negatywna postawa wobec matki jest czytelna dla małoletniego. Zdaniem biegłych powinien być bardziej uważny na pragnienie małoletniego do bliskości z każdym z rodziców i posiadania dobrej relacji zarówno z tatą, jak i z mamą. Dla prawidłowego rozwoju małoletniego niezbędna jest zmiana w postawach ojca dziecka, który podobnie jak matka winien dążyć do wypracowania komunikacji na płaszczyźnie ojciec-matka, w ramach rodzicielskiej odpowiedzialności i współpracy. W związku z ujawnianymi przez badanego obszarami problemowymi wskazane jest ich przepracowanie w trakcie regularnej psychoterapii indywidualnej. W celu podniesienia umiejętności rodzicielskich ojca zasadne jest zaangażowane, systematyczne korzystanie z poradnictwa psychologicznego, celem lepszego zrozumienia procesu rozwoju małoletniego, jego skomplikowanej sytuacji rodzinnej, a także celem wypracowania wraz z matką ujednoczonych oddziaływań wychowawczych.

(dowód: opinia (...))

Biegli sądowi postawili w opinii następujące wnioski:

-rodzice małoletniego J. nie podjęli prawidłowo współpracy rodzicielskiej, rywalizują ze sobą i utrzymują powstały konflikt

- chłopiec wykazuje więzi emocjonalne z każdym z rodziców, stara się żadnego z nich nie wyróżniać, dba o sprawiedliwe obdarowywanie sobą każdego z dorosłych**
- badana prezentuje przeciętne kompetencje wychowawcze, wystarczające do prowadzenia procesu socjalizacji syna. Umiejętności rodzicielskie M. B. (1) są obniżone w obszarze emocjonalnym. Każdy z opiniowanych natomiast prezentuje znacznie obniżone zdolności do współpracy w kontekście rodzicielskim**
- za utrzymaniem opieki naprzemiennej przemawia wiek dziecka i jego rozwój poznawczy, więzi z każdym z rodziców, adaptacja małoletniego do takiego systemu. Zagrożeniem jednak z kontynuowania opieki naprzemiennej są sztywne postawy opiekunów, zaniechanie komunikacji między sobą, prowadzenie odmiennych oddziaływań wychowawczych. Wskazane zagrożenia w przyszłości mogą stać się przyczyną trudności funkcjonowania behawioralnego i emocjonalnego chłopca. W sytuacji utrzymania opieki naprzemiennej takie rozwiązanie można by zmodyfikować w taki sposób, aby przejęcie opieki następowało w piątki. W ten sposób chłopiec będzie miał możliwość zaadoptowania się przez weekend do warunków drugiego rodzica, aby w poniedziałek wyciszony podjął naukę szkolną**

- największą trudnością środowiska wychowawczego J. pozostaje konfliktowa relacja jego rodziców. Uwzględniając predyspozycje osobowościowe każdego z nich, dotychczasowy czasowy udział w życiu dziecka i dążenia do jego utrzymania bądź powiększenia, a także potrzeby dziecka prognozowanie, iż ewentualne zamieszkanie na stałe z którymś z rodziców poprawi jego położenie jest negatywne. Sytuacja taka bowiem nie rokuje wyciszenia konfliktu. Korzyścią dla J.

z pozostawania pod stałą opieką matki mogłoby być jednak zwiększenie zaspokojenia jego potrzeb emocjonalnych

Z punktu widzenia przesłanek psychologiczno-pedagogicznych, ze względu na stan konfliktu rodziców i ich postawy względem siebie, jakiegokolwiek uregulowanie organizacji opieki nie będzie dobre dla małoletniego. Każde rozwiązanie niesie za sobą koszty, które poniesie chłopiec.

- w sytuacji zmiany miejsca stałego zamieszkania tylko przy jednym z rodziców należy zadbać o częsty dostęp dziecka do drugiego rodzica. Spotkania mogłyby odbywać się np. w co drugi weekend od piątku po zakończeniu zajęć szkolnych do niedzieli g. 17.00, w każdym tygodniu od czwartku po zajęciach szkolnych do piątku do rozpoczęcia lekcji, tydzień ferii, miesiąc wakacji, święta i inne uroczystości naprzemiennie. Poza tym J. powinien mieć możliwość swobodnego kontaktu telefonicznego z rodzicem, z którym by na co dzień nie przebywał

- niezbędnym warunkiem prawidłowego wykonywania opieki i wychowania jest podjęcie przez każdego z rodziców terapii własnej ukierunkowanej na przepracowanie obszarów problemowych i zalegających emocji związanych z osobą drugiego rodzica. Po wprowadzeniu własnego procesu zmiany opinii mogliby podjąć próbę wypracowania porozumienia rodzicielskiego.

(dowód: opinia (...))

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- zeznań A. B. k. 194v., 198 – 199,***
- zeznań M. B. (1) k.194v. – 195, 199 – 200v.***
- zeznań świadka M. G. k. 195 – 195v.,***
- zeznań świadka D. D. k. 195v. – 196,***
- zeznań świadka Ł. B. k. 196v. – 197,***
- zeznań świadka M. B. (2) k. 197 – 198,***
- odpisu umowy usług o świadczenia przedszkolne k. 17 – 19,***
- odpisu karty informacyjnej leczenia małoletniego k. 20,***
- informacji o funkcjonowaniu małoletnim w przedszkolu k. 21,***
- zaświadczenia z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w B. k. 22,***
- kserokopii wydruków sms korespondencji rodziców małoletniego k. 23 – 33, k. 89 – 156,***
- odpisu wyroku o rozwód k. 14 – 15,***
- zaświadczenia psychologicznego dot. A. B. k. 193.***
- sprawozdania wywiadu środowiskowego u A. B. k. 65,***
- sprawozdania wywiadu środowiskowego u M. B. (1) k. 66.***
- odpisu zupełnego aktu urodzenia J. B. (1) k. 13,***

- opinii (...) w T. k. 157 – 165,

- akt sprawy o rozwód Sądu Okręgowego w Toruniu I C 1599/17.

Opinię (...) Sąd uznał za rzetelną, wyczerpującą sporządzoną zgodnie z wymogami naukowymi, procesowymi i doświadczeniem zawodowym psychologów. Sąd podzielił ustalenia opinii czyniąc je swoimi oraz zgodził się z wnioskami opinii. Opinia był dla Sądu istotna albowiem m.in. wyrażała wolę dziecka, jego głos w sprawie.

Wnioskodawczyni i uczestnik co do zasady nie kwestionowali wydanej opinii przez biegłych psychologów. Każde jednak pozostało przy swoim stanowisku.

Zeznając na rozprawie A. B. i M. B. (1) podtrzymali okoliczności, które podali w swoich pismach procesowych i uzasadniali zajęte stanowisko w sprawie. Sąd podzielił stanowisko uczestnika, do czego ustosunkuje się poniżej. Sąd nie kwestionuje, że wnioskodawczyni zeznawała szczerze, były to zeznania emocjonalne, bardzo subiektywne. Odnośnie zeznań uczestnika M. B. (1) to w dużej mierze sprowadzały się do tego, aby wykazać niezasadność argumentów wnioskodawczyni i wyjaśnić okoliczności podawane przez nią mające świadczyć o złym wykonywaniu przez niego opieki nad dzieckiem. Przyznał np., że syn wyjął rzeczy z kosza, które już były przeznaczone dla innych dzieci, bo lubił tą bluzę i mimo że była za mała ubrał ją. Zdarzyło się, że miał brudne paznokcie, bo bardzo lubi być w ogrodzie i wykonywać różne w nim czynności. Nie zaprzeczył, że dziecko w czasie zabawy uderzyło się, ale on natychmiast zastosował okłady.

Świadek M. G. zeznała, że wiedzę na temat opieki ojca M. B. (1) nad synem czerpie od A. B., podobnie świadek D. D.. W ocenie sądu nie można było przyjąć ich stanowiska, że ojciec niewłaściwie wykonuje władzę rodzicielską albowiem wnioskodawczyni była negatywnie nastawiona zdaniem Sądu do uczestnika.

Świadkowie Ł. B., M. B. (2) – bracia uczestnika zgodnie zeznali o dużym przywiązaniu syna do ojca i odwrotnie.

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 106 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego - Jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd opiekuńczy może zmienić orzeczenie o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonywania zawarte w wyroku orzekającym rozwód, separację bądź unieważnienie małżeństwa, albo ustalającym pochodzenie dziecka.

Kryterium decydującym o konieczności bądź jego braku zmiany dotychczasowego orzeczenia o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonywania jest „dobro dziecka”.

Na priorytet ochrony dobra dziecka w orzeczeniu zmieniającym rozstrzygnięcie o władzy rodzicielskiej zwrócił uwagę SN w post. z 11.1.2000r. (I CKN 1106/99 , L.), w którym wskazano, że: "W sytuacji zmiany wyroku rozwodowego w odniesieniu do wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim decydujące znaczenie ma wzgląd na dobro dziecka, tj. wybranie wśród istniejących warunków – w jakich dziecko mogłoby przebywać – tych, które gwarantują lepsze możliwości jego rozwoju duchowego, psychicznego i fizycznego. Znaczenie ma także wyrażone zdanie przez samego małoletniego".

W komentarzu H. z 2019r. do art. 106 krio czytamy:

„Dziecko powinno zawsze przebywać i wychowywać się w warunkach maksymalnie w danym wypadku gwarantujących mu właściwy rozwój fizyczny i duchowy oraz należyte przygotowanie do pracy, odpowiednio do jego uzdolnień (arg. z art. 96 KRO). Tego wymaga dobro dziecka ...

W wypadku, gdy dziecko nie przebywa i nie wychowuje się w warunkach, o jakich tu mowa, może to uzasadniać stosowną ingerencję sądu opiekuńczego w sferę władzy rodzicielskiej.”

... „Zazwyczaj dobro dziecka wymaga zmiany - na podstawie art. 106 KRO - orzeczenia o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonywania w razie zmiany okoliczności. Przez zmianę okoliczności należy tu rozumieć taką zmianę dotyczącą sytuacji dziecka, jaka nastąpiła w porównaniu z sytuacją dziecka będącą podstawą rozstrzygnięcia sądu orzekającego o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonywania. Chodzi tu zatem z reguły o taką zmianę okoliczności, która nastąpiła po uprawomocnieniu się (przynajmniej w stosownej części) odpowiedniego wyroku. Punktem wyjścia do oceny, że nastąpiła określona zmiana okoliczności, jest porównanie stanu, który był podstawą takiego wyroku, ze stanem ustalonym aktualnie przez sąd opiekuńczy...”

Bezspornym było, że od 2017r. dziecko funkcjonowało w opiece naprzemiennej a więc od prawie jego drugiego roku życia. Nie nastąpiła żadna zmiana okoliczności w życiu dziecka od lat w zakresie sparowania nad nim władze. Nie nastąpiła niestety też żadna zmiana w postawie rodziców dziecka wobec siebie.

Sąd zacytuje ponownie w tym miejscu fragment opinii ... „ Kierując się przekonaniem o znacznej wartości obecności matki i ojca w życiu dziecka postanowili wyrównać swój współdział i zastosować sposób jednakowego podziału opieki, według zmiennej czasu. Rozwiązanie to jednak, biorąc pod uwagę etap rozwoju dziecka, zostało urzeczywistnione przedwcześnie. Ówczesnie dorośli nie uwzględnili dostatecznie możliwości psychoemocjonalnych J. i swoją decyzją umieścili w warunkach wymagających asymilację niekorzystnych czynników. Okres, w jakim wydarzyło się wprowadzenie takiego rozwiązania, było nietrafne z punktu widzenia zadań rozwojowych jakim naturalnie podlegał. Układ taki był jednak potrzebny rodzicom, aby mogli zaspokoić swoją potrzebę wypełniania obowiązków rodzicielskich i równocześnie zakończyć relację partnerską. Nieprzygotowanie dziecka, wynikające z wieku w jakim pozostawało, wymagało czasu i nabycia przez nie kolejnych kompetencji, aby wymagania opieki naprzemiennej były możliwe do akceptacji. Był to zatem czynnik niekorzystny, ale przemijający. Trwałym natomiast pozostaje konflikt między rodzicami oraz różnice w stylu wychowania dziecka.”

To dziecko musiało dostosować się do opieki przemiennnej.

We wnioskach min. opinii podano:

- za utrzymaniem opieki naprzemiennej przemawia wiek dziecka i jego rozwój poznawczy, więzi z każdym z rodziców, adaptacja małoletniego do takiego systemu. Zagrożeniem jednak z kontynuowania opieki naprzemiennej są sztywne postawy opiekunów, zaniechanie komunikacji między sobą, prowadzenie odmiennych oddziaływań wychowawczych. Wskazane zagrożenia w przyszłości mogą stać się przyczynę trudności funkcjonowania behawioralnego i emocjonalnego chłopca. W sytuacji utrzymania opieki naprzemiennej takie rozwiązanie można by zmodyfikować w taki sposób, aby przejście opieki następowało w piątki. W ten sposób chłopiec będzie miał możliwość zaadoptowania się przez weekend do warunków drugiego rodzica, aby w poniedziałek wyciszony podjął naukę szkolną**

Z punktu widzenia przesłanek psychologiczno-pedagogicznych, ze względu na stan konfliktu rodziców i ich postawy względem siebie, jakiegokolwiek uregulowanie organizacji opieki nie będzie dobre dla małoletniego. Każde rozwiązanie niesie za sobą koszty, które poniesie chłopiec.

Sąd powtórzył niektóre stwierdzenia aby je zaakcentować. To dziecko chce spędzać czas z każdym z rodziców. To dziecko wykonało największą pracę dostosowując się do obecnej sytuacji. Brak porozumienia między rodzicami J. jest krzywdą dla dziecka.

Sąd nie podzielił stanowiska A. B., że to M. B. (1) nie właściwie wykonuje władzę rodzicielską nad dzieckiem. Zdarzenia, które opisywała wynikały nie tylko z ich przejawiania, wyjaśniania, interpretowania na swoje potrzeby ale przede wszystkim z braku odpowiedniej woli porozumienia, leżącej po stronie obu rodziców. Nie potrafią ze sobą komunikować się i muszą w tym zakresie odbyć pracę. Brak komunikacji zostanie zweryfikowany w warunkach szkolnych do których zacznie uczęszczać dziecko, bo to na nim odbije się ta sytuacja. Na dziecko zostaną nałożone nowe obowiązki wynikające z podjętej edukacji. Więc to obydwój rodzice muszą skorygować swoje postawy. To nie jest tylko tak, że racja jest po stronie jednego rodzica czyli wnioskodawczyni. Prawdą jest, że opinia nie daje konkretnej jednoznacznej odpowiedzi na pytania rodziców to dziecko dało tą odpowiedź chce być z każdym z rodziców i z każdym z nich czuje się bezpiecznie i szczęśliwie. Podsumowując, każde z rodziców wprawdzie z deficytami o których mówiła opinia wypełnia wobec dziecka prawidłowo władzę rodzicielską. Okolicznością która wpływa ujemnie na rozwój emocjonalny dziecka w szerokim tego słowa znaczeniu to brak porozumienia między rodzicami, które było i jest nadal. W ocenie Sądu ten brak porozumienia nie zostanie zniwelowany przy zmianie dotychczasowego systemu opieki na dzieckiem. Zburzenie dotychczasowego systemu opieki naprzemiennej w ocenie Sądu nie wpłynie prawidłowo na rozwój dziecka.

Zgodnie z art. 109 § 1 k.r. i o. jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia.

Rozstrzygając o dobru dziecka sąd nie pomija interesu rodziców, ale interes rodziców musi ustąpić przed interesami dziecka, gdy nie da się pogodzić z ochroną małoletniego.

Odnosząc powyższe do okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd stwierdza, że nie ma żadnych podstaw do ograniczenia władzy rodzicielskiej wobec uczestnika. Każdy z rodziców z troską dba o syna.

Mając powyższe na uwadze Sąd na mocy cytowanych przepisów orzekł jak w pkt 1 i 2 postanowienia. Sąd uznał, że przyszły okres szkolny dziecka musi zweryfikować postawy rodziców i w pierwszej kolejności winni oni samodzielnie je wypracować stąd Sąd odstąpił do wydania zarządzeń opiekuńczych z urzędu.

O kosztach w pkt 3, Sąd orzekł na mocy art. 98 kpc w zw. z art. 13§2 kpc i rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. § 4 pkt 4.